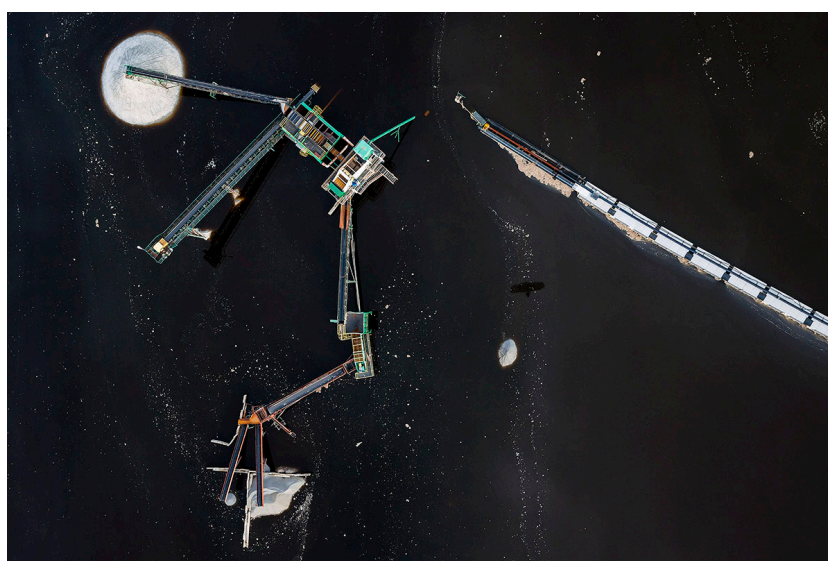


## EU: POWÓDŹ Z NIEBA

Powódź to kataklizm. Niszczy miasta, wsie, infrastrukturę. Zmienia krajobraz na ogromnych przestrzeniach. Wiosną 2010 roku we współpracy z FORUM - Polską Agencją Fotografów dokumentowałem walkę człowieka z żywiołem latając na motoparalotni w okolicy Sandomierza. Powstał w ten sposób przejmujący reportaż o skali zniszczeń, spowodowanych przez wodę.



Kompozycja #08 "Kosmos" • EU: Powódź z nieba • 2010 • KK0103FF01K1

19. maja 2010 roku Wisła osiągnęła najwyższy poziom od 1860 roku. Rzeka przerwała wały w Sandomierzu. Pod wodą znalazło się ponad 100 km kw. terenów, ewakuowano 5 tys. mieszkańców. Dwa tygodnie później przyszła następna fala powodziowa, utrwalając zniszczenia.

W dniu, w którym przestało padać, rozpocząłem loty nad terenami dotkniętymi powodzią. Początkowo fotografowałem newsowo, czyli tak, aby pokazać skalę zniszczenia. Trwała walka o hutę szkła - jedyne duże pracodawcę w okolicy, która z własnym obwałowaniem stanowiła wyspę w morzu powodzi. Czasem spotykałem ludzi. Pilnowali dobytku koczując na wałach lub próbowali dostać się w pobliże zatopionych domów. W ciągu następnych dni i lotów zagłębiałem się coraz bardziej w opuszczony, wyludniony krajobraz.

Fotografowanie z moto-paralotni jest specyficzne. (W 2010 roku nie było jeszcze dronów do fotografowania). Kiedy latam, nie jestem w stanie wejść w relację z fotografowanymi ludźmi, nie jestem bezpośrednim uczestnikiem fotografowanych wydarzeń. Mam świadomość bariery, która mnie od nich oddziela. Fotografuję cudze domy, strudzonych ludzi i ich tragedię. Ale nie chcę, aby ta bariera przeniosła się na widzów. Moje fotografie muszą wywoływać emocje. Dlatego staram się fotografować tak, żeby widz poczuł, że taka tragedia, jak powódź może stać się również jego udziałem. Zwracam szczególną uwagę na miejsca wspólne, przestrzeń publiczną - cmentarze, place zabaw, dworce. Wszyscy je znamy, rozpoznajemy, są podobne do siebie w całej Polsce i przez to - trochę nasze.

Miesiąc po drugiej fali powodziowej media nie interesowały się losem powodziaków. Dlatego - by odświeżyć temat, a także pokazać, że Sandomierz jest nie tylko wart odwiedzenia, ale też bardzo potrzebuje tych odwiedzin, razem z Polską Agencją Fotografów Forum zorganizowaliśmy wystawę plenerową „Powódź z nieba – Sandomierz 2010”, która odbyła się na Rynku Starego Miasta (zabytkowa część Sandomierza nie została zalana).

W ciągu dnia wystawę oglądali turyści. Wieczorami przychodzili mieszkańcy i snuli opowieści o swoich przeżyciach. Fotografie pomagały im zrozumieć ten kataklizm, oswoić się z nim i z jego skalą. Wystawa pomagała miastu i jego mieszkańcom. Media, których relacje z powodzi spowodowały odpływ turystów, zainteresowały się wystawą, ściągając z powrotem do Sandomierza rzeszę zainteresowanych.

# KACPER KOWALSKI

🕒 2010-08-11

PROJEKTY

Powodzie są w Polsce problemem. Nieuregulowane rzeki, niekompletna infrastruktura i system przeciwpowodziowy, a także regulacje prawne – zawodzą. Brakuje kompleksowych rozwiązań. Ludzie nadal stawiają domy na terenach zalewowych z nadzieją, że taki kataklizm ich akurat nie dotknie. Odszkodowania i pomoc publiczna pozwoliły mieszkańcom odbudować swoje domostwa w dokładnie tych samych miejscach, w których nastąpiła tragedia. W opinii publicznej powódź nadal dotyczy innych ludzi, nie nas samych.

Sandomierz 2010

Fotografie z cyklu, jako część Efektów Ubocznych otrzymały nagrodę w konkursie [World Press Photo 2015 w kategorii projektów długoterminowych](#), oraz zostały opublikowane w książce fotograficznej „Efekty Uboczne” w styczniu 2014 roku.

# KACPER KOWALSKI

🕒 2010-08-11

PROJEKTY